

W dniach 26-31.07 uczestniczyłam w Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie. Był to dla mnie czas niesamowitych wrażeń i przeżyć. Już od pierwszych chwil urzekła mnie gościnność rodziny która przyjęła nas na nocleg. Otwartość serc, życzliwość i wyrozumiałość sprawiała, że czułam się jak w domu. Poznałam wiele niesamowitych osób zarówno z Polski jak i zza granicy i zrozumiałam, że pomimo innych kultur, języka i odległości jakie nas dzielą to łączy nas ta sama wiara w jednego Boga. Jednak najważniejsze były przeżycia duchowe i spotkania z Papieżem Franciszkiem. Pomimo, że miałam okazję go widzieć w Rzymie to i tak z wielką radością oczekiwałam na jego przyjazd tym bardziej, że była to jego pierwsza pielgrzymka do Polski a mój pierwszy udział w ŚDM.

Największe wrażenie zrobiła na mnie Droga Krzyżowa. Zarówno rozważania jak i inscenizacja poszczególnych stacji były wzruszające, dające wiele do myślenia. Wiele z nich bardzo do mnie przemawiała, zwłaszcza stacja XI: Jezus przybity do krzyża. Podczas tego rozważania usłyszałam takie zdanie „...Chrystus, umierając, miał rozwarte ramiona- tak, jakby chciał przygarnąć do Siebie każdego człowieka”. Spojrzałam wtedy na inscenizację i zobaczyłam mężczyznę wiszącego na krzyżu. W pewnym sensie czułam się jakbym była świadkiem ukrzyżowania Jezusa i dotarło do mnie to, że umarł On za nasze grzechy z miłości do nas, a jego rozłożone ręce oznaczają to, że pragnie przytulic i mieć przy sobie każdego człowieka. To co również utkwi mi na zawsze w pamięci to wspólne czuwanie na Campusie Misericordiae. Miliony ludzi, którzy w jednym momencie zapalili lampiony, tworząc wspólnotę, świadectwa młodych ludzi z różnych części świata i wspólna zabawa przy dobrze znanych mi piosenkach to coś czego nie zapomnę. Pomimo trudu i stresu związanego z przemieszczaniem się był to naprawdę dobrze wykorzystany czas i spędzony w gronie wspianiałych ludzi.

Asia